ROK XV. Nr. 163 (4482) WILNO, piątek 17 czerwca 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Rumuni serdecznie witają min. Świętosławskiego

CZERNIOWCE (Pat). Wczoraj rano przejeżdżał przez Czerniowce w drodze do Bukaresztu minister w. r. i o. p. prof. Świętosławski. Pociąg, wiozący ministra, zatrzymał się na stacji Czerniowce, bogato przystrojonej flagami polskimi i rumuńskimi. Na dworcu zgromadzili się przedstawiciele władz rumuńskich z prefektem Czerniowiec eTodorescu na czele, konsul generalny R. P. Uzdowski, organizacje polskie, strażerska młodzież rumuńska i liczne rzesze publiczności.

Po odśpiewaniu przez młodzież rumuńską polskiego hymnu narodowego w języku polskim p. minister Świętosławski przeszedł przed frontem oddziałów strażerskich po czym wysłuchał przemówień, które wygłosili: w imieniu miasta Czerniowiec płk. Cantemir, w imieniu uniwersytetu min. Niscor, w imieniu szkolnictwa rumuńskiego inspektor Russu i w imieniu organizacyj polskich ks. prałat Łukasiewicz.

Po przemówieniach min Świętosławski wśród żywych owacyj zebranych tłumów odjechał pociągiem w dalszą drogę.

BUKARESZT (Pat). Wczoraj o g. 16,30 pociągiem z Warszawy przybył do Bukaresztu minister w. r. i o. p. Świętosławski, witany na dworcu przez ministra wychowania narodowego biskupa Colana szefa protokółu m. s. z., rektorów uniwersytetu, politechniki, akademii rolniczej, wyższych urzędników ministerstwa wych. narodowego, członków ambasady R. P. z ambasadorem Raczyńskim na czele i innych.

80-lecie Gustawa V

SZTOKHOLM (Pat). Uroczystości z okazji 80 rocznicy urodzin króla Gustawa przybrały charakter manifestacji narodowej. Do Sztokholmu przybyli główy państw: Danii, Finlandii i Norwegii oraz liczne wysokie osobistości, by uczestniczyć w hołdzie dla dostojnego króla. Do stolicy pięknie przystrojonej emblematami o barwach szwedzkich i inicjałami królewskimi napływają z prowincji nieprzeliczone tłumy.

Wczoraj wieczorem odbyło się galowe przedstawienie a następnie przyjęcie, które zgromadziło na zamku królewskim 1800 zaproszonych osób. O północy ks. następca tronu wygłosił przez radio przemówienie, które transmitowane było przez wszystkie rozgłośnie państw skandynawskich. W przemówieniu tym następca tronu wyraził miłość i szacunek rodziny królewskiej i całego narodu dla króla i za jego działalność w służbie dla kraju. Zamek tonął w powodzi świateł i reflektorów. Zgromadzone wokół tłumy ludności z entuzjazmem witały króla, który ukazał się na balkonie.

Święto Junackich Hufców Pracy w Zakopanem



Salut junacki.

Boże Ciało w Warszawie i Spale

WARSZAWA, (PAT). — Święto Bożego Ciała prastarym zwyczajem uczciła stolica podniosłymi uroczystościami religijnymi.

O godz. 10 rano w katedrze św. Jana J. E. nuncjusz apostolski msgr. Cortesi odprawił uroczystą mszę św. w asyście licznego duchowieństwa.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele rządu, izb ustawodawczych, wojska, duchowieństwa, władz administracyjnych i miejskich, profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń społecznych. Tłumy wiernych, reprezentujące wszystkie warstwy społeczne, wypełniły szczelnie świątynię.

SPAŁA, (PAT). — Tegoroczna uroczystość Bożego Ciała w Spale miała, jak zawsze szczególnie podniosły charakter. Panu Prezydentowi Rzplitej towarzyszył w czasie uroczystości p. minister Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowski.

Wzdłuż drogi od pałacu do kaplicy, którą przechodził Pan Prezydent R. P. wraz z otoczeniem ustawiły się w dwuszeregu kompania zamkowa, oddziały leśników spalskich, Strzelca, P. W. Konnego, t. zw. Krakusów oraz oddział Obozu Żeńskiego PW i WF z sąsiedniej miejscowości Borki. Uczestnicy procesji z chorągwiami i feretronami ustawili się szpalerami po obu stronach drogi. Ludność z okolicznych wsi zgromadziła się wokół kaplicy.

O godz. 9,55 w chwili, gdy odezwała się sygnałurka w kaplicy, wyszedł z pałacu poprzedzany przez adiutantów Pan Prezydent R. P. z małżonką, rodziną i otoczeniem.

Po odprawieniu modłów przy ołtarzach procesja skierowała się do kaplicy. Celebranta prowadzili w drodze do kaplicy Pan Prezydent R. P. i wójt gminy Rzeczyca J. Gruda, kawaler krzyża Virtuti Militari.

Po zakończeniu procesji celebrant udzielił ze stopni kaplicy błogosławieństwa dla siły zbrojnej R. P.

Uroczystość zakończyła się krótką modlitwą za pomyślność Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta R. P. oraz chóralnym odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Francja nie płaci Ameryce lecz chce rozmawiać

WASZYNGTON, (PAT). — Departament stanu ogłosił notę francuską w sprawie płatności, przypadającej na dzień 15 czerwca raty długu wojennego. W nocie tej Francja zawiadamia, iż nie zapłaci tej raty, zastrzega sobie jednak wszczęcie rozmów dyplomatycznych, w celu rewizji tych długów z chwilą, gdy nadarzy się sposobność.

Zgon generalnego superintendenta Kościoła ewang.-reform. ks. Jastrzębskiego

W Wilnie zmarł w nocy z dnia 15 na 16 bm. najwyższy duchowny Wileńskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, generalny superintendent, ksiądz Michał Jastrzębski, w 80 roku swego życia i w 50 swojej ordynacji duchownej, która odbyła się 9 listopada 1888 roku.

Zmarły był synem duchownego, księdza Stanisława Jastrzębiec-Jastrzębskiego, dziedzica folwarku Jastrzębiec-Mroczki na Podlasiu i Zofii z Chudzyńskich. Urodził się w Izabelinie, w pow. wołkowyskim. Kształcił się w gimnazjum słuckim. Już w młodym wieku miał powołanie do stanu duchownego. Po ukończeniu gimnazjum w Słucku studiował teologię w ciągu 5 lat w sławnym uniwersytecie dorpackim. Tam należał do korporacji „Polonia", od której w roku 1889 otrzymał filisterski pierścień (filarecki).

Po ukończeniu studiów w r. 1888, po roku diakonatu, został ordynowany (wyświęcony) w 1899 w Wilnie na kaznodzieję. Od roku 1888 aż do 1924, z krótką przerwą lat wojny, był nauczycielem religii ewangelicko reformowanej w szkołach wileńskich. Naukę religii w czasie nawet największego ucisku rosyjskiego prowadził stale po polsku, co się udawało dzięki pochodzeniu uczniów ze sfer patriotycznych.

Ksiądz Jastrzębski w kościele ewangelicko-reformowanym doszedł do najwyższych godności: był konsenjorem czyli wice-super intendentem w r. 1902, superintendentem od 1907 r. a w r. 1925 został wybrany superintendentem generalnym. Od r. 1902 był członkiem kolegium (konsystorza), od r. 1907 stale był wybierany na urząd wiceprezydenta Jednoty.

Według kanonów tego Kościoła, istniejącego w Wilnie od czasów króla Zygmunta

(Dokończenie na str. 2).

Już 300.000 Chińczyków zginęło w falach Żółtej rzeki

TOKIO, (PAT). — Wylew Rzeki Żółtej (Hoangho) przybiera charakter klęski żywiołowej. Agencja Domei oblicza liczbę ofiar powodzi na 300.000 ludzi, którzy znaleźli śmierć we wzburzonych falach rzeki. Przebieg tej katastrofy, według danych japońskich, ogłoszonych wczoraj, jest następujący:

11 i 12 bm. wojska chińskie wysadziły w powietrze w dwudziestu miejscach tamy na Rzece Żółtej w pobliżu Kaifeng i Czenczou, aby powstrzymać natarcie Japończyków. Wytworzonymi w tamach wyrwami wody Rzeki Żółtej spłynęły na południe, wlewając się do dopływów rzeki Huaj, które wystąpiły z brzegów, zatapiając doliny prowincyj Honan, Anhuej i Kiangsu. Rzeka Żółta przez wyrwy z tam stworzyła nowe koryto szeroko ści 8 klm., którym woda płynie z szybkością półtora metra na minutę. W niektórych miejscach wody Rzeki Żółtej rozlały się na szerokość 50 klm. Obserwatorzy powodzi liczą się z możliwością zupełnej zmiany koryta Rzeki Żółtej, która przez połączenie z rzeką Kialu i rzeką Huaj znaleźć może przez Jezioro Hungtse nowe ujście do morza. Nie wyłączają też możliwości, że wody Rzeki Żółtej wleją się przez Jezioro Hungtse do rzeki Niebieskiej (Jangtse) pod Czinkiangiem niedaleko Nankinu. Przypomnieć należy, że Rzeka Żółta ma kapryśny bieg i na przestrzeni ostatnich 2500 lat zmieniała jedenaście razy łożysko i była połączona wspólnym korytem z rzeką Jangtse trzy razy w 12, 14 i 19 wiekach.

Lewy brzeg rzeki Mijares zajęli powstańcy

SALAMANKA, (PAT). — Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk gen. Franco: Na odcinkach nad rzeką Cinqueta i Cinca posuwanie się naszych wojsk trwa nadal. Zajęte zostały miejscowości Sallinas, Ponta Barbaco, Pena, Labazal, Saravillo, Tella i Revilla. Zdobyto także miejscowość Bielsa. Na froncie Castelion odparto przeciwnatarcie nieprzyjaciela na Villareal. Nieprzyjaciel pozostawił na placu przeszło 300 zabitych i zgórą tysiąc jeńców. Cały lewy brzeg rzeki Mijares oraz miejscowość Almagora zostały zajęte w dniu wczorajszym.

Uciekająca dywizja rządowa

TULUZA, (PAT). — Donoszą tu. że pod naciskiem powstańców oddziały 43 dywizji wojsk rządowych, które od kilku miesięcy zajmowały okolice Bielsa, uciekają od wczorajszego wieczora ku granicy francuskiej. Odwrót rozpoczął się o godz. 23 przez przejście Lavela. O godz. 1 w nocy już 2000 milicjantów przybyło do Fabian, gdzie zostali natychmiast rozbrojeni.

Gen Antonio Beltran i jego sztab oraz 800 milicjantów trzymają się jeszcze koło szpitala w Bielsa. Jeżeli w ciągu kilku godzin nie przejdą oni granicy, to dostaną się do niewoli.

Powstańcy odpierają ataki rządowców

CASTELLON, (PAT). — Jak podaje korespondent Havasa, pomimo gwałtownej reakcji wojsk rządowych, podjętej wczoraj po południu przeciwko pozycjom powstańczym na brzegu rzeki między Villareal a morzem oraz przeciwko Villareal, powstańcy wznowili ofensywę, w której biorą udział korpus armii galicyjskiej gen. Aranda i dywizje nawarskie gen. Garcia Valino. Lotnictwo, któregorola w ostatnich dniach była mało skuteczna, ożywiło swą działalność.

Podpisanie konwencji lotniczej polsko-łotewskiej

RYGA (Pat). Wczoraj podpisano w Rydze polsko-łotewską konwencję lotniczą, obowiązującą na 6 lat z automatycznym przedłużeniem w razie niewypowiedzenia jej przez jedną ze stron po upływie 5 lat. Konwencja oparta jest jest na wzorach konwencji lotniczych, które Polska zawarła z 18 państwami i dotyczy linii lotniczej Warszawa — Wilno — Kowno — Ryga — Tallin — Helsinki, przewidując jednocześnie że uruchomiona być może jeszcze i druga linia. Konwencja opiera sie na zasadzie wzajemności.

Kongres wczasów w Hamburgu



W Hamburgu rozpoczął swe obrady międzynarodowy kongres wczasów, z udziałem delegatów z całej Europy. Kongres odbywa się pod hasłem „Siła przez radość". Podczas inauguracji kongresu, odbył się wielki festiwal, podczas którego ulicami pięknie udekorowanego miasta, przeciągnął symboliczny korowód z alegoriami muz. Na zdjęciu — fragment z barwnego korowodu hamburskiego. —

Kronika telegraficzna

— Strzaskała głowy dzieciom. We wsi Independence, w okręgu Covuruli pewna kobieta w przystępie szału strzaskała głowy trojgu swym dzieciom, a zwłoki ich powiesiła przed drzwiami domu. Dalej kobieta ta pozabijała uderzeniami siekiery swe bydło i w końcu sama się powiesiła.

— Franklin Mac Call, zabójca porwanego chłopca Jimmy Cash skazany został na śmierć. Został on przewieziony do więzienia w Raiford, gdzie wyrok śmierci będzie wykonany. Data egzekucji nie została jeszcze ustalona.

— W Berlinie stracono małż. Georgu i A. Schwilzer, skazanych wyrokiem trybunału za działalność szpiegowską na rzecz obcego mocarstwa. Schwilzerowie uprawiali działalność szpiegowską w ciągu 2 lat.

— W prowincji Okayama wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa, w której zabitych i rannych było przeszło 200 osób. Na razie brak bliższych szczegółów.

Brazylia wyeliminowana przez Włochy

PARYŻ, (PAT). — W półfinałowych rozgrywkach o piłkarskie mistrzostwo świata Brazylia została wyeliminowana przez Włochy 1:2 (0:0), a Węgry odniosły wysokie zwycięstwo nad Szwecją 5:1 (3:1).



Ś. P.

KSIĄDZ MICHAŁ-JÓZEF

JASTRZĘBSKI

Superintendent Generalny Kościoła Wileńskiego Ewangelicko-Reformowan., Wice-Prezydent Konsystorza Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego, Filister Konwentu Polonia,

zasnął w Bogu dnia 16 czerwca 1938 roku w wieku lat 78.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Zawalnej 11 do kościoła Ewangelicko-Reformowanego odbędzie się dnia 17 czerwca o godz. 17-ej.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 18 czerwca o godz. 11 rano, poczym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Ewangelickim na Pohulance.

Kolegjum Kuratorów i Konsystorz Kościoła Wil. Ewang.-Reformowanego

Procesja Bożego Ciała

Wczoraj całe katolickie Wilno obchodziło nader uroczyście święto Bożego Ciała. Dorocznym tradycyjnym zwyczajem dzień ten poświęcony jest modłom i procesjom ulicznym.

Wczorajsza procesja wypadła imponująco — stała się potężną manifestacją uczuć religijnych ludności wileńskiej, która wzięła w niej spontaniczny udział.

Na długo przed godz. 10, na którą wyznaczono rozpoczęcie uroczystego nabożeństwa w Bazylice Katedralnej, przybywać zaczęły na plac Katedralny procesje ze wszystkich kościołów wileńskich, organizacje społeczne i zawodowe, korporacje akademickie, młodzież szkolna, zakonnicy i t. p. Na placu przed świątynią ustawiła się kompania wojskowa saperów wraz z sztandarem i orkiestrą. Świątynia wypełniona była po brzegi przedstawicielami władz, którzy stawili się bardzo licznie wraz z p. wojewodą Bociańskim na czele, zajmując miejsca w nawie głównej oraz niezliczoną rzeszą wiernych.

O godz. 10 w otoczeniu licznego duchowieństwa rozpoczął celebrowanie uroczystej mszy św. J. E. ks. arcybiskup metropolita Jałbrzykowski.

Po skończonym nabożeństwie wyruszyła procesja, którą otwierały organizacje religijne, społeczne, oświatowe, zawodowe, korporacje, młodzież akademicka i szkolna, procesje ze wszystkich kościołów wileńskich, zakony i kler. W otoczeniu przedstawicieli władz postępował J. E. ks. arcybiskup metropolita wileński, niosąc Przenajświętszy Sakrament. J. E. arcybiskupa kolejno prowadzili pod ręce p. wojewoda Bociański i inni reprezentanci władz.

W procesji bardzo liczny udział wzięła ludność litewska z parafii św. Mikołaja, śpiewając pieśni nabożne w języku litewskim

Procesja przeciągnęła ulicami: M. Magdaleny, Zamkową, św. Jana, Dominikańską, Wileńską, Orzeszkowej i Mickiewicza z powrotem przed Bazylikę.

Po drodze odśpiewano cztery Ewangelie. Pierwsza — przy ołtarzu przed frontem Bazyliki; drugą — przy kościele św. Jana; trzecią — przy kośc. św. Katarzyny i wreszcie czwartą Ewangelię przy kościele św. Jerzego. W momentach tych towarzyszące procesji oddziały wojskowe prezentowały broń.

Procesja zakończyła się błogosławieństwem Przenajświętszym Sakramentem na placu Katedralnym, gdzie nastąpiło jej rozwiązanie.

Z Sekcji Historii Sztuki T-wa Przyjaciół Nauk

Zabytki Dziśnieńszczyzny, Roszella i Polska, artyści Wilna i Białegostoku

W ostatnim czasie wygłoszone były w Sekcji Historii Sztuki trzy referaty, których treść może bliżej zainteresować miłośników zabytków.

Na pierwszym z nich **dr Piotr Bohdziewicz** zapoznał obecnych w streszczeniu z wykończoną przez niego ostatnio pracą o zabytkach architektury kościelnej w powiecie dziśnieńskim. Referent wyszczególnił bogate materiały archiwalne i literaturę naukową, odnoszące się do tych zabytków, a następnie przedstawił i scharakteryzował umiejętnie poszczególne zabytki, rozpoczynając od Głębokiego i kończąc na Dziśnie. Referat ilustrowany był przez przeszło 60 rysunków pomiarowych i zdjęć fotograficznych, wykonanych przeważnie przez referenta. Jest to poraz pierwszy dokonana planowa inwentaryzacja skarbów sztuki na omawianych terenach, przeznaczona dla opublikowania w wydawnictwie Ministerstwa WR i OP. W liczbie przedstawionych przez referenta zabytków znajdowały się takie arcydzieła, jak: kościół pobazyliański **w Berezweczu z lat 1756 — 1763**, jeden z najpiękniejszych zabytków doby rokoka na ziemiach polskich i bodaj w całej Europie. Kościół pokarmelicki (obecnie cerkiew) w **Głębokiem** z XVII wieku, rozbudowany w r. 1735; kościół w **Udziale** z 1777, o wyjątkowo ciekawej barokowej fasadzie frontowej. Referent zwrócił między in. uwagę, że w okresie między pierwszym rozbiorem Polski a kasatą unii w r. 1834 na terenie Dziśnieńszczyzny jak i wogóle na ziemiach kresowych, nadal szerzyła się kultura katolicko - polska, czego dowodem było powstanie większej ilości kościołów, przeważnie w postaci świątyń neoklasycznych, jak na terenach, objętych badaniami autora — kościoły w Mamajach z r. 1824 i kaplica na cmentarzu w **Głębokiem** z r. 1805.

Na następnym posiedzeniu p. **Pierre Moisy**, profesor Historii Sztuki w Instytucie Francuskim w Warszawie, wygłosił starannie przygotowany i zajmujący referat o zabytkach budownictwa w La-Rochelle i okolicy, przedstawiając w projekcjach piękne i stylowe budowle tego miasta od średniowiecza do doby Louis XVI przeważnie świeckich, oraz starych fortyfikacyj, wywołując wizję słynnego oblężenia miasta przez Richelieu w r. 1628. Odbiło się ono żywym echem aż po Polskę, gdzie jeden z magnatów naszych, upamiętniając oblężenie Smoleńska z roku 1634 zamówił serię tapiseryj zestawiających między in. walkę pod Smoleńskiem z walkami pod Rochellą. Ten port francuski wsławiony handlem solą, winami itd. pozostawał w stosunkach z północnymi terenami w naszej Rzeczypospolitej za pośrednictwem Gdańska, co prelegent z niepamięci wydobył.

Referat prof. Pierre Moisy był nowym dowodem żywych stosunków Instytutu Francuskiego z nauką polską, które są tym cenniejszymi że Instytut organizuje kollaborację polską i francuską, wyrażającą się w planowym wydawaniu w Paryżu kolejnych kosztownych publikacyj, poświęconych naukowej propagandzie znajomości polskiej historii sztuki we Francji.

Wreszcie przed paru dniami odbyło się trzecie posiedzenie Sekcji, na którym p. **E. Łopaciński** przedstawił dalszy ciąg swych zawsze fascynujących i coraz nowych odkryć archiwalnych, dotyczących historii sztuki Wilna od XVI do XVIII w. Nieznanych i zapomnianych artystów i wiadomości o nich zdobywa referent ciężkim trudem, przeszukując najbardziej pozornie obojętne dla sprawy fascykuły aktów sądowych, finansowych itp., gdzie z okazji procesów, aktów kupna i sprzedaży domów pojawiają się jako strony i świadkowie artyści oraz wiadomości o ich dziełach. Z serii odkryć nowych ukazuje się coraz większa liczba budowniczych pochodzących bądź z Ziemi Wileńskiej, bądź z całej Polski, liczba ich rośnie zwłaszcza w drugiej połowie XVII w. i w XVIII stuleciu. Obok nich pojawiają się nie tylko zupełnie obcy z krwi cudzoziemcy m. in. Niemcy, ale i artyści o nazwiskach niepolskich, jednak (jak z aktów wynika) bądź pożenieni z Polkami, bądź mający Polki za matki, spolonizowani i uważający się za Polaków jak np. **Fontanowie.** Wbrew utartym błędnym mniemaniom i sfera szlachecko - ziemiańska dostarcza członków swych rodzin fachowi architektów, malarzy i rzeźbiarzy XVIII w., jak budowniczy możnych Flemingów **Milewski**, jak malarz **Chomski** jak sztukator **Jelski**, ojciec rzeźbiarza więcej znanego, w pierwszej poł. XIX w. — Przypuszczało się dawniej, że artyści Niemcy grali tu wielką rolę niż w rzeczywistości. Np sądzono, że **Glaubitz** (może urodzony zresztą w Polsce) przebudował kościół uniwersytecki św. Jana w swej obecnej formie wspaniałej z połowy XVIII w. Tymczasem dziś mnożą się coraz więcej wskazówki, że rola Niemców była więcej ograniczoną i to właśnie przez Jezuitów Wileńskich Pewno przyniała się do tego okoliczność, że Glaubitz był wyznania niekatolickiego, ale także i fakt, że jezuici polscy jak i Polska wogóle lubowali się więcej we wzorach włoskich a nie w niemieckich. W drugiej połowie XVIII w. figuruje w najbliższych stosunkach z Collegium jezuickim w Wilnie architekt Włoch **Spampani**, jako profesor kunsztu architektury a wkrótce po nim **Ojciec Tomasz Żebrowski**, architekt i fizyk znakomity. Wśród cudzoziemskich artystów koligacje rodzinne wskazują m. in. na związki z Francją. Mecenasowie wileńscy też widocznie doceniają wyższość kultury artystycznej francuskiej i polsko-francuskiej na dworze króla Stanisława Leszczyńskiego w Luneville'u, który jak wiadomo po abdykacji w Polsce miał tam, jako władca Lotaryngii, ulubioną rezydencję do r. 1766. Gdy biskup Tyszkiewicz w r. 1759 przebudowuje pałac biskupi w Wilnie, udaje się do Luneville'u zasięgnąć porady artystycznej i sam o tym pisze. To ważne odkrycie p. Łopacińskiego zbiega się z równoczesnym i analogicznym poglądem pp **J. Glinki i Francastella**, że rozbudowany przepięknie w 18 w. pałac Branickich w Białymstoku wcale nie jest okazem przemożnych jakoby wpływów saskich, lecz wyrazem samodzielnej polskiej woli artystycznej, wiążącej naszą sztukę z włoską i francuską. Analizą przeprowadzoną doskonale w tej mierze przez p. J. Glinkę na jednym z dawniejszych posiedzeń Sekcji, poparły dopiero co badania prof. Francastella w Paryżu który odnalazł plany ręki architektów wersalskich, nie wykonane we Francji, ale uderzająco pokrewne z białostockimi. Na tle tych itp. odkryć tym więcej nabierają prawdopodobieństwa zbiegające się ze sobą zapatrywania, dotyczące kościoła św. Jana w Wilnie, publikowane przez przewodniczącego sekcji oraz szerzej rozwinięte przez dr. P. Bohdziewicza, że wspaniały kościół ten zdradza nade wszystko związek polskiej architektury z włoską. Obfite materiały i studia te itp. będą w niedługim czasie opublikowane w II. drukującym się obecnie tomie „Prac Sekcji Historii Sztuki".

Referat p. Łopacińskiego był uzupełniony przez niego niezwykle ciekawym opisem zniszczonego dziś pałacu Piórów na Pióromoncie z połowy 18 wieku na podstawie odnalezionych opisów i inwentarzy.

Rozmowy telefoniczne z Litwą

Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów ogłosiła regulamin rozmów telefonicznych przeprowadzonych z miastami litewskimi. Rozmowy między Polską a Litwą podzielono na dwie strefy Wilno — Kowno i Warszawa — Kowno.

Dopuszczalne są rozmowy wszelkich kategorii bez ograniczeń za wyjątkiem rozmów giełdowych, które są zakazane.

Wymiada płodów rolnych między Polską a Litwą

Jak nas informują samorząd rolniczy znajduje się od pewnego czasu w trakcie starannych przygotowań, mających na celu szczegółowe opracowanie postulatów rolnictwa polskiego do rokowań handlowych z Litwą. Rolnictwo wileńskie spodziewa się rozpoczęcia tych rokowań w niedługim czasie.

W kołach rolniczych panuje opinia, że chociaż Litwa jest krajem niemal 100 proc. rolniczym i raczej mogła by do Polski wywozić swoje płody rolne, niż przywozić, to jednak uda się rolnictwu polskiemu ulokować część swej produkcji na litewskim rynku.

Przyjazd gen. bryg. Jur-Gorzechowskiego

W dniu 19 bm. przybywa do Wilna na 5-ty Walny Zjazd Delegatów Ognisk Organizacyj Młodzieży Pracującej Okręgu Wileńskiego gen. bryg. Jan Jur-Gorzechowski — niestrudzony bojownik o Niepodległość Polski, kierownik akcyj terorystycznych P. P. S. z r. 1905, sławny baron Budberg, bohater z „10-ciu z Pawiaka".

Wszechpolski zjazd delegatów giełd zbożowo-towarowych

Wczoraj rozpoczął w Wilnie 3-dniowe obrady Wszechpolski Zjazd Delegatów Giełd Zbożowo-Towarowych.

Uczestnicy zjazdu w dniu wczorajszym wzięli udział w procesji Bożego Ciała oraz złożyli hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego na Rossie.

Dziś i jutro w lokalu Giełdy Zbożowo-Towarowo-Lniarskiej odbywać się będą obrady Zjazdu.

Życiorys ś. p. ks. Jastrzębskiego

(*Dokończenie ze str. 1*)

Augusta, najwyższy urząd kościelny prezydenta (którego dawniej nazywano actorem zborów) oraz dyrektora Synodu należał wyłącznie do osób świeckich.

Jednota wileńska nazywała się dawniej „litewską", chociaż z sześciu dystryktów (diecezyj) tego kościoła tylko niecałe dwa były litewskie pod względem etnograficznym. O polskości tego Kościoła świadczą jego dzieje i archiwum. Cechą charakterystyczną Jednoty było zgodne współżycie współwyznawców, bez tarć na tle językowym i narodowościowym. Zasługuje na uwagę, że Polacy-ewangelicy reformowani okazywali wielką dbałość co do szerzenia słowa Bożego w języku dostępnym dla ludu.

Kiedy po wojnie światowej Jednota rozpadła się na część wileńską i część birżańską albo kowieńską, nie ustawała tendencja z obu stron, tak polskiej jak i litewskiej, do zachowywania jedności duchowej i współpracy religijnej.

Śmierć ks. seniora Jastrzębskiego odezwie się szerokim echem na Litwie i stamtąd oczekiwane jest przybycie delegacji z duchownych świeckich na pogrzeb.

Ksiądz senior Jastrzębski położył znaczne zasługi przy zorganizowaniu jeszcze przed wojną wydawnictwa „Pomników Reformacji". Był on poza tym od r. 1920 członkiem zarządu Towarzystwa Miłośników Reformacji Polskiej im. Jana Łaskiego, od czasu założenia „Szlakiem Reformacji" — naczelnym redaktorem tego czasopisma a od wielu lat przewodniczącym Komisji Biblioteczno-Archiwalnej Wileńskiego Synodu.

Zmarły osierocił żonę Felicję z domu Kmitównę, syna Bolesława, dwie córki zamężne (dr Stanisławową Bonasewiczową i adwokatkę Janinę Mincerową) i jedną studentkę Halinę.

W r. 1926 ksiądz senior Jastrzębski przewodniczył delegacji, która wręczyła na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej egzemplarz Biblii Brzeskiej, przeznaczonej do Biblioteki Narodowej.

Swiat pod bronią

— stała rubryka, w której co piątek zamieszczamy naświetlenia najaktualniejszych zagadnień z dziedziny wojskowej — wobec szczupłości dzisiejszego numeru poświątecznego — ukaże się wyjątkowo jutro — w sobotę.

Relikwie św. Andrzeja Boboli w drodze do stolicy



Relikwie św. Andrzeja Boboli w Katowicach. W uroczystej procesji na rynku katowickim, postępują za trumną ze świętymi relikwiami męczennika i patrona Polski przedstawiciele władz z woj. dr. Grażyńskim i marszałkiem Sejmu Śląskiego dr. Grzesikiem na czele.



Fragment z uroczystości w Poznaniu. Uroczysta procesja z relikwiami św. Andrzeja Boboli zdąża do kościoła O. O. Jezuitów. Trumnę ze śmiertelnymi szczątkami św. Andrzeja niosą dziennikarze poznańscy.

Kurjer Sportowy

WKS. Śmigły remisuje z Kispesti 4:4 (1:2)

Spotkanie piłkarskie Śmigłego z węgierską drużyną Kispesti zaliczyć należy do udanych meczów treningowych naszych wojskowych, przed grą ligową z ŁKS-em.

Goście zademonstrowali piękny, spokojny, dolny system gry z czego Śmiglacy musieli wiele się nauczyć, a przede wszystkim cenne były ich podania i strzały. Uzyskany wynik 4:4 (2:1 dla gości) odpowiada w zupełności przebiegowi gry, chociaż po obu stronach mogłoby być dużo więcej bramek mimo że Węgrzy technicznie reprezentowali się o wiele lepiej.

W bramce na razie zagrał Czarski ale gdy z winy obrońców zmuszony był puścić (drugą) bramkę następnie zaś po lekkiej kontuzji opuścił to stanowisko zastąpił go Łoś, który wykazał swe możliwości, a przede wszystkim kolosalne szczęście. W obronie Paszkiewicz z Grządzielem wypadli dość dobrze. W pomocy Hajdul wydaje się być więcej „rentowniejszy" niż w ataku. Napad grał bez nerwu i za wyjątkiem Bioka nikt nie ciągnął na bramkę, tym samym gra traciła znacznie i nie posiadała błyskotliwych i szybkich momentów.

Pierwsze minuty przynoszą nam lekką przewagę Śmigłego, w 3 minucie Tatuś z pewnej pozycji strzela w aut. Goście nie tracą czasu i piłka wędruje z jednego końca boiska na drugi.

Prowadzenie zdobywają Węgrzy pięknym strzałem oddanym przez Nemesa — puszczony przez Czarskego. powiedzenia — wybrał tylko piłkę z siatki.

Wojskowi jednak nie tracą nadziei i w 22 minucie Biok pięknie wypracowuje piłkę Ballosskowi, który wyrównuje. Stan ten trwa nie długo, bo zaledwie 10 minut — nasza obrona źle się ustawia, a co gorsza, zasłania Czarskiego — następuje strzał Namesa — puszczony przez Czarskiego Wynik 2:1 pozostaje do przerwy. —

W drugiej połowie gra nieco się ożywia. Już pierwsze minuty przynoszą nam miłą niespodziankę. Oto Biok z punktu w 2 minucie strzela bezceremonialnie i wyrównuje a po paru chwilach powtarza swój piękny wybieg ze skrzydła i uzyskuje nawet chwilowe prowadzenie — oba strzały były celne i mocne, bramkarz Kosa kapitulował. Wynik 3:2 dla wojskowych trwa jednak nie długo, gdyż Names znów dostaje piłkę podaną z korneru i głową wyrównuje.

Goście za wszelką cenę chcą wygrać — z zamieszania podbramkowego piłka sama uderzona podaniem Namesa śmiesznie wolno toczy się do pustej bramki — Łoś spuszcza głowę Bywa i tak.

Do końca spotkania pozostaje jeszcze tylko 13 minut — tu Tatuś przypomniał swe dobre czasy i pięknie strzela ustalając wynik remisowego spotkania na 4:4.

W naszej drużynie na uwagę zasługują przeważnie Hajdul, Bukowski, Tatuś i Biok. Sędzia spotkania wyraźnie w niedyspozycji i mało ruchliwy. Denerwował tylko publiczność.

II dzień wyścigów konnych

W drugim dniu wyścigów konnych niezbyt dopisała pogoda. Nic też dziwnego, że na Pośpieszce zgromadziło się znacznie mniej publiczności niż w pierwszym dniu. Biegi były jednak interesujące. Płk. Rómmel odniósł piękne zwycięstwo. Zwyciężył również ulubieniec publiczności rtm. Bohdanowicz.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Gonitwa z płotami. Dystans 2,400 mtr. Nagroda 500 zł. 1) Oława — rtm. Rybicki, 2) Ontario — rtm. Bohdanowicz, 3) Jaki Czarny — ppor. Wodzicki.

Bieg na przełaj im. Jerzego Honwalda. Nagroda 400 zł. Dystans — 5000 mtr. 1) Komedia — por. Czaykowski. Startowały 3 konie. Bieg ukończył tylko jeden koń.

Gonitwa z przeszkodami im. Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. Nagroda 900 zł. Dystans 400 mtr. 1) Hamlet II — por. Miklewski, 2) Srebrny Lis — por. Barański, 3) Korazon — por. Cetrzerowski.

Wojskowy bieg na przełaj im. 13 płk. ul. wileńskich. Nagroda 300 zł. Dystans 5000 mtr. 1) Bakczysz — ppor. Sokołowski, 2) Elit — ppor. Nowicki, 3) Dobrodziej — ppor. Szamoła.

Gonitwa z przeszkodami im. Widz-Łowczański o nagrodę p. Wł. Mineyki. Nagroda pieniężna 500 zł. Dystans 3200 mtr. 1) Nurt — płk. bar. Rómmel, 2) Sortilege — por. Czaykowski, 3) Akwaforta — por. Barański.

Wojskowa gonitwa z przeszkodami im. KOP Rokitno. Nagroda 300 zł. Dystans 3,200 mtr. 1) Pilica — rtm. Bohdanowicz, 2) Bagatela — rtm. Kalinowski, 3) Druh — ppor. Jura.

Następny dzień wyścigów w niedzielę, dn. 19 bm.

Okręgowy zjazd rzemiosła i kupiectwa polsk.

żąda odżydzenia handlu, samorządu, przemysłu i rzemiosła

W Brześciu odbył się wielki zjazd rzemiosła i kupiectwa polskiego z terenu województwa poleskiego, połączony z otwarciem wystawy, obrazującej prace i dorobek rzemieślnika polskiego.

Otwarcia wystawy dokonał wicewojewoda Bieniewski, poczym zebrani rzemieślnicy w liczbie około 400 osób, ze sztandarami cechowymi, przedstawiciele kupiectwa polskiego, związku oficerów rezerwy i młodzież rzemieślnicza, zrzeszona w chrześcijańskich organizacjach przemaszerowali ulicami miasta, udając się na nabożeństwo do kościoła.

Obrady odbyły się pod przewodnictwem dyr. Glapińskiego z Centralnego Związku Rzemieślników Chrześcijan, a wzięli w nich udział przedstawiciele władz, wojska i delegaci centralnych organizacyj rzemieślniczych.

Przedstawiciele ci podkreślili życzliwy stosunek władz i wojska do organizującego się rzemiosła polskiego.

Z wygłoszonych referatów wynikało, że rzemiosło chrześcijańskie na Polesiu, mimo stosunkowo krótkiego okres uistnienia organizacji wykazało wiele zrozumiena dla idei skonsolidowania się i choć nieliczne w porównaniu z rzemiosłem niepolskim, przewyższa je pod względem jakościowym.

Dla dalszego rozwoju rzemiosła polskiego na Polesiu, które pod względem organizacji zbytu i sposobu produkcji stoi na niskim poziomie w porównaniu z rzemiosłem zachodnich dzielnic kraju, niezbędne są pewne środki zaradcze. Środkami tymi są m. in.: likwidacja zakładów nielegalnych oraz ograniczenie produkcji do własnych potrzeb w warsztatach rzemieślniczych, utrzymywanych przez różne zakłady państwowe i samorządowe, zorganizowanie dostępnego kredytu, udzielenie w szerszym zakresie dostaw państwowych i samorządowych.

Ponieważ jednocześnie obradowała w Brześciu Rada Okręgowa Wojewódzka Kupiectwa Polskiego zapadły na obu tych zjazdach wspólne wnioski, zmierzające do wzmocnienia i rozszerzenia polskiego stanu posiadania w miastach kresowych, a miano wicie wysunięto żądania: 1) likwidacji żydowskich kas bezprocentowych, 2) odebranie Żydom koncesyj i dostaw państwowych i samorządowych, 3 odebranie koncesyj tym Polakom, którzy ustępują je Żydom, 4) usunięcie Żydów z posad państwowych i samorządowych, 5) całkowite usunięcie Żydów z zarządów samorządu gospodarczego i terytorialnego itd.

Uwadze władz

Nieporządki wołokumpskie

Niedawno zostały zamieszczone na łamach naszego pisma uwagi nadesłane o porządkach, panujących na ul. Podwerkowskiej w Wołokumpii. Zwróciliśmy wówczas uwagę władz miejskich na konieczność rychłego uporządkowania drogi (ul. Podwerkowska), wiodącej do gęsto uczęszczanych obecnie plaży i letnisk w Wołokumpii. Droga ta przy letnisku Lewina przedstawia bowiem głębokie piaszczyste wydmy, trudne w tym miejscu do przebycia nie tylko zaprzęgom konnym, zwłaszcza wozom ciężarowym (apel do T-wa Opieki nad Zwierzętami!) lecz także i pojazdom mechanicznym. Chodziło nam o niewielką pomoc techniczną Magistratu w postaci wysypania na ten odcinek drogi kilku wozów żużla, które w porównaniu ze zwałami piasku usypywanymi nad brzegami Wilii, są przysłowiową kroplą w morzu, w tym wypadku bardzo skuteczną.

Poza tym prosiliśmy władze miejskie o ukrócenie samowoli p. Wajmana, posiadacza letniska przy tejże ulicy, wyrażającej się w pozostawieniu na części jezdni i chodnika przed swym domem kępy drzew, ogrodzonej drutami kolczastymi. Przeszkoda ta uraga nie tylko estetyce równo wytkniętej przez tenże magistrat linii ulicy, lecz też sprzeczną jest z przepisami, gdyż druty kolczaste, użyte jako ogrodzenie, nota bene rażąco wystające, grozi bezpieczeństwu przechodniów i pojazdów.

Nie przebrzmiały jeszcze echa wzmiankowanego artykułu, gdy naśladując dotąd jeszcze nieukróconą samowolę p. Wajmana, tenże p. Lewin, przy którego posesji znajdują się omawiane wydmy piaszczyste, onegdaj ustawił od chodnika w głąb jezdni długi szereg wkopanych słupków, tworząc drugą nie mniej trudną przeszkodę dla przejazdu. Wydaje nam się, iż dłuższa pasywność powołanych czynników co do uporzadkowania stosunków na ulicy Podwerkowskiej, doprowadzą do tego, że niekarceni posiadacze tamtejszych letnisk posuną swoją samowolę do tego, że ustawiając coraz trudniejsze i bardziej niebezpieczne barykady, zamkną na oczach władz administracyjnych wszelki ruch na wzmiankowanej ulicy.

Po raz drugi więc apelujemy zarówno do władz miejskich jak i administracyjnych aby zechciały wreszcie zainteersować się przedstawioną sprawą i zlikwidowały wołokumpskie nieporządki.

Przechodzień.

Katastrofa samochodowa w pobliżu plaży podwerkowskiej

Wczoraj o godz. 6 rano na drodze prowadzącej do Wilna w pobliżu plaży Podwerkowskiej wydarzyła się katastrofa samochodowa, której uległ samochód prywatny inżyniera Antoniego Forkiewicza.

Samochód wracał z wycieczki podmiejskiej do Wilna. Prowadził maszynę właściciel. W charakterze pasażerów znajdowali się w samochodzie: 20-letnia akuszerka Anna Lendzińska, zam. przy ul. Sokolej 20 oraz dwóch panów.

W pewnej chwili samochód z całego rozpędu wpadł na drzewo. Przednia część maszyny została poważnie uszkodzona, zaś Anna Lendzińska doznała silnego pokaleczenia twarzy i ogólnych potłuczeń. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Lendzińską do szpitala św. Jakuba. Pozostali doznali jedynie lekkich potłuczeń.

Policja ustala przyczynę katastrofy. (c).

Nowinki radiowe

Spadek amerykański

Miecio był od lat kilkunastu stale w kłopotach materialnych, to też posłyszawszy, że kupił auto nie mogliśmy się dość nadziwić. Wreszcie ktoś zagadnął pioniera motoryzacji. — Mieciu, bój się Boga, co się stało? Skąd te auto?

— Kupiłem.

— Na raty?

— Za gotówkę!

— Los na loterii?

— Nie.

— Więc co? Co się z tobą stało?

— **Nie wymówiłem abonamentu.** A że stale słucham radia...

Przepraszam, ale co to ma do rzeczy?

— I bardzo nawet. Pewnego razu słuchając dziennika radiowego, dowiedziałem się, że w Ameryce wakuje spadek po niejakim Dziubdzialskim.

— A twoja ciotka?

— A moja ciotka jest z domu Dziubdzialska. Do wygaśnięcia praw spadkowych brakowało tylko 2 tygodnie. Zadepeszowałem do jednego z warszawskich adwokatów i to uratowało sytuację. — **Więc czy nie mam racji, mówiąc, że forturę zawdzięczam Polsk. Radiu!**

— Ile dostałeś?

— Na razie 20 tysięcy dolarów. Później po sprzedaży nieruchomości w Ameryce drugie tyle. I to wszystko za 3 złote. Sam musisz przyznać, że to niezły interes. I.

Dlaczego Jankowska zamordowała swego przyjaciela

Dokoła zabójstwa na Karolince

Przestępstwo Jadwigi Jankowskiej, która jak już o tym pokrótce donieśliśmy, zamordowała w lesie w Karolince swego 23-letniego przyjaciela Adama Szyłasa, strzelając do niego podstępnie z rewolweru podczas wspólnej romantycznej przechadzki, jest nadal na Zwierzyńcu tematem rozmów.

Nic w tym dziwnego, gdyż sprawa ta posiada wszelkie cechy frapującej sensacji. Jest ona interesującą przede wszystkim ze względu na pobudki, które kierowały Jankowską oraz powody, które skłoniły ją ku temu, by skradła mężowi rewolwer, zwabiła młodszego od niej o siedem lat, przyjaciela do lasu i tam podstępnie zastrzeliła.

Wiadomości, które dotychczas ukazały się w prasie wileńskiej, nie odzwierciadlają prawdziwego oblicza konfliktu, który zaistniał pomiędzy Jadwigą Jankowską a Szyłasem.

Na Zwierzyńcu lansowane są dwie wersje: Jedna, że Szyłas zamierzał zerwać z Jankowską, która wolała go lepiej zamordować, aniżeli stracić: Druga, że Szyłas sprzykrzył się Jankowskiej, terroryzował ją, zmuszał groźbami do utrzymywania dalszego stosunku miłosnego i wyłudzał lub wymuszał od niej w dodatku pieniądze. Jest jednak jeszcze jedna — trzecia wersja, głoszona przez samą „bohaterkę" ponurego dramatu miłosnego Jadwigę Jankowską.

Twierdzi ona mianowicie, że zabiła Szyłasa dla tego, że urządzał jej ustawicznie sceny zazdrości. Wystarczyło mu zauważyć, że odnosi się czulej do męża, a już czekały ją okropne, męczące sceny, oraz padały z jego ust pogróżki, że zastrzeli ją i jej męża. Jankowska zaryzykowała nawet twierdzenie, że zamordowała swego przyjaciela w... obawie, by nie zamordował jej męża.

Ile jest w tym prawdy wyjaśni dalsze dochodzenie, prowadzone sprężyście przez wydział śledczy w Wilnie, który sprawie tej poświęcił wiele uwagi ze względu na zawikłany konflikt psychologiczny.

Jadwiga Jankowska, jest kobietą, jak zaznaczyliśmy wyżej, w wieku lat 30. bardzo szczupła, brunetka o wyrazistych, nieco bezczelnych oczach. Na razie zamierzała ona ukryć prawdę. Po dokonaniu zabójstwa, jak to wynika z szeregu okoliczności, usiłowała stworzyć sobie „alibi", zacierając za sobą ślady. Policja, istotnie powzięła pierwotnie przypuszczenie, że SZYŁASA ZAMORDOWAŁ MĄŻ JANKOWSKIEJ. Dopiero dalsze wywiady skierowały podejrzenia na Jankowską, która w międzyczasie ukrywała się w Nowej Wilejce. Gdy wieczorem następnego dnia wracała do domu, została zatrzymana przez czatujących na nią wywiadowców i odstawiona do Wydziału Śledczego.

Jankowska nie od razu przyznała się do winy, usiłując kłamać. Wreszcie jednak przyparta do muru, zgromadzonymi przeciwko niej przez policję dowodami, zmieniła taktykę i zaczęła szeroko opowiadać o pobudkach, które ją ku temu skłoniły.

Jankowską osadzono w więzieniu ponarskim. Niewątpliwie dalsze śledztwo przyniesie jeszcze wiele ciekawego w tej niecodziennej sprawie, powstałej na tle odwiecznego trójkąta małżeńskiego. (c).

Tajemnica skrytki w klasz. OO. Franciszkanów

Benedykt Mruk, zakonnik O. O. Franciszkanów zameldował policji, iż podczas prac remontowych w klasztorze robotnicy natrafili na zamurowaną szafę, w której znaleziono dwa karabiny, pochodzenia niemieckiego i rosyjskiego.

Kto zamurował oba karabiny w szafie pozostaje tajemnicą. Policja przesłała karabiny do wojsk. składnicy uzbrojenia. Policja zaś wyjaśnia kto te karabiny ukrył. (c).

Samochód wpadł do mieszkania

Na ulicy Stefańskiej szybko mknący samochód z powodu nagłego popsucia się kierownicy wpadł na chodnik i stamtąd do okien parterowego mieszkania niejakiego Fałkiewicza.

Prócz stłuczonych szyb i uszkodzonych latarń samochodu, wypadek nie pociągnął za sobą żadnych przykrych konsekwencyj.

Policja spisała przeciwko kierowcy protokół. (c).

Niebezpieczny tarzan w okolicach Lidy

Od kilku dni na terenie gminy lidzkiej w przydrożnych zaroślach ukrywa się jakiś mężczyzna, wysoki, silnej budowy ciała. Paraduje on w stroju adamowym. Onegdaj na drodze Lida — Bielskie osobnik ten napadł na 16-letnią Kazimierę Pujdakównę, którą powalił na środku drogi, nasypał piasku do ust, kneblując dużym kamieniem. Napastnika spłoszył przechodzień, na którego widok „lidzki Tarzan", zakrywszy twarz dłońmi, zbiegł do lasu. Podobny wypadek miał miejsce w lasku opodal strzelnicy wojskowej pod Lidą z żoną sierżanta Śpiewaka.

KRONIKA

CZERWIEC **17** Piątek

Dziś: Jolanty, Innocentego.
Jutro: Marka i Marcellina

Wschód słońca — g. 2 m. 43
Zachód słońca — g. 7 m. 55

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Cz. Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); B. Romeckiego i M. Żelańca (Wileńska 8); B. i I. Frumkinów (Niemiecka 23); A. Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki:

Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Piony elektryczne.** W związku z akcją intensywnych remontów domów elektrownia miejska zwraca uwagę właścicieli nieruchomości, że piony elektryczne umieszczone na zewnętrznych fasadach domów nie mogą być pod żadnym pozorem zatynkowane. Nieprzestrzeganie tych przepisów może narazić właściciel' domów na konsekwencje wyłączenia świa tła. W sprawach powyższych należy się zwracać do biur Elektrowni Miejskiej.

— **Magistrat w poszukiwaniu ziemi.** Budowa wałów ochronnych na Wilii wymaga wielkich ilości ziemi nasypowej. — Ponieważ rezerwy ziemne przy ul. Promienistych zostały już wyczerpane — Zarząd Miejski postanowił rozpocząć niwelację posesji miejskiej przy ul. Antokolskiej 143 celem zdobycia nowych zapasów ziemi na potrzebę budowy wałów ochronnych.

— **Zatwierdzenie dodatkowego budżetu m. Wilna.** Urząd Wojewódzki zatwierdził dodatkowy budżet zarządu miejskiego w wysokości 551 tys. zł.

AKADEMICKA

Sekcja Bałtycka PAZZM „Liga" podaje do wiadomości, że w dniu 20 bm. w lokalu „Ligi" (ul. Wielka 17) zostanie wygłoszony przez p. Stanisława Merło referat p. t. **„Wydarzenia bałtyckie z marca b. r. w świetle prasy zagranicznej"**. Cz. II.

Początek o godz. 20.

— **Ogólnopolska wycieczka filologów do Grecji.** Z okazji 60-lecia najstarszego w Polsce Koła Filologicznego we Lwowie organ młodych filologów całej Polski „Filologia Klasyczna" we Lwowie organizuje wielką wyprawę jubileuszową do Grecji. Trasa: Lwów — Bukareszt — oKnstanca — Konstantynopol — Troja — wyspy m. Egejskiego Delos, Kreta — Grecja właściwa: Ateny — Olimpia — Delty — Ithaka. Czas trwania 4 tygodnie, w czasie feryj wielkanocnych 1939 roku. Koszty tylko 250 — 300 zł. Zwiedzanie zabytków pod kierownictwem specjalistów-profesorów i asystentów. Ale zrealizowanie w 100% tej imprezy zależy od masowego udziału uczestników. To też mile będą widziani wszyscy (nie tylko filologowie i studenci), których pociąga piękno antycznych zabytków i wiosna na Południu. Zapisy w Wilnie przyjmuje Zarząd Koła Filologów U. S. B. Zamkowa 11 codziennie od godz. 10 do 12 ze względów techniczno-organizacyjnych tylko do 20 czerwca.

SPRAWY SZKOLNE

— **Prywatna Męska Szkoła Krawiecka im. „Promienistych" Pol. T-wa „Światło" w Wilnie.** Kurs trzyletni, z pełnymi prawami obejmujący naukę teoretyczną i praktyczną kroju i szycia.

Kandydaci posiadający conajmniej 4 i 6 oddz. szk. powsz. w wieku lat 14—17 przyjmowani są po złożeniu egzaminu wstępnego.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela Sekretariat Szkoły — ul. Żeligowskiego 1 — w dniach od 15 do 30 czerwca i od 15 do 30 sierpnia w godz. od 10—13

LIDZKA

— **Nie pozwalają.** Na terenie majątecz ku Abramowszczyzna, gm. werenowskiej doszło do incydentu pomiędzy właścicielem majątku, a mieszkańcami wsi Dajnówka, którrzy zbiorowo zmusili robotników porzucić pracę przy kopaniu rowów do melioracji łąki. Należy zaznaczyć, iż łąka majątkowa do czasu wydzielenie jej przez Główną Komisję Ziemską na rzecz maj. Abramowszczyzna stanowiła wspólne pastwisko wsi Dajnówka. Obecnie mimo interwencji starosty Stanisława Gąssowskiego z oddziałem policji z Lidy, chłopi orzeczenia Komisji Ziemskiej nie uznają, uważając tę łąkę w dalszym ciągu za wspólną własność. Plenipotent majątku musiał się wstrzymać z kopaniem rowów, gdyż bez interwencji policji nie może dać rady.

WILEJSKA

— **Spływ Wilejka — Wilno.** Organizowany staraniem Związku Strzeleckiego spływ kajakowy z Wilejki do Wilna rozpocznie się 26 bm. Zgłosiło się już z terenu powiatu sporo osób. Będą również brali udział goście z Wilna, Lidy, Niemenczyna i Smorgoń. Między innymi na spływ zapisał się znany literat Tadeusz Łopalewski, ostatnio laureat konkursu „Pionu", dyrektor programów Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia.

Z ramienia komendy powiatu udział w spływie weźmie komedant powiatu ppr. Aleksander Jankun i referent propagandy Witold Rodziewicz.

Zapisy przyjmuje komendant powiatowy Z. S.

Koszt utrzymania pokrywają uczestnicy.

Wypadek podczas procesji Bożego Ciała

Wczoraj w dzień, kiedy procesja Bożego Ciała przeciągała ulicą Zamkową z balkonu domu nr. 15 spadł flakon, który zranił dwie dziewczynki w wieku 8 lat, Genowelę Songinównę i Marię Zienkiewiczównę, zam. przy ul. Jerozolimskiej 6.

Poszkodowane opatrzyło pogotowie ratunkowe. (c).

NIEŚWIESKA

— P. Stefan Grablis, instruktor powiatowy Zw. Straży Pożarnych opuścił Nieśwież, udając się na wyższe stanowisko do Brześcia nad B.

P. Grablis w ciągu swego pobytu w Nieświeżu brał czynny udział w pracy społecznej, poświęcając wolne chwile od zajęć służbowych organizowaniu życia społecznego. Żegnając z żalem p. Grablisa, życzymy mu na nowym stanowisku dalszej owocnej pracy.

— **Nowoczesna piekarnia.** Nieśwież zyskał nową placówkę przemysłową. Właściciel młyna motorowego p. Kraszewski Mieczysław zbudował nowoczesną piekarnię mechaniczną. Jest to jedyna tego rodzaju piekarnia w powiecie nieświeskim.

Piekarnia urządzona jest według wszelkich przepisów sanitarnych i wymogów higienicznych. Zakład zatrudnia przeszło 20 ludzi, którzy pracują na zmianę. Zdolność wypieku na dobę około 6 tys. kg

— **Boisko nieświeskie.** Poruszona przez nas sprawa boiska sportowego ruszyła nareszcie z miejsca. Liczny oddział robotników równa teren, poprawia ogrodzenie i trybuny. Należy się spodziewać w dniach najbliższych zakończenia prac. Nieśwież będzie mógł się poszczycić nowoczesnym i pięknym boiskiem.

— **Może tylko miejsce trochę nieodpowiednie...** Grabarz cmentarza nieświeskiego urządził sobie na terenie cmentarza wędzarnię wędlin. Dniem i nocą płyną dymy i zapachy przysmażonych kiełbasek i szynek. Pomysł rozwoju przemysłu rzeźniczego dobry, tylko może miejsce nieco nieodpowiednie?

— **HEINE - MEDINA! We wsi Żyhałki, pow. nieświeskiego zachorowało kilkoro dzieci z objawami choroby, przypominającymi Heine-medina. Czworo z tych dzieci zmarło. Władze sanitarne zarządziły wysłanie krwi oraz treści rdzenia pacierzowego do Warszawy celem przeprowadzenia analizy. Zajęcia w szkole powszechnej zostały z tego powodu przerwane.**

Wiadomości radiowe

URZĄDZAMY KONCERT DLA DZIECI

Coraz mocniej zacieśniają się węzły przyjaźni i sympatii między naszymi dziećmi o dziećmi polskimi za granicą. Wymiana listów, książek, fotografij jest coraz obfitsza. Najlepszym jednak łącznikiem i pośrednikiem jest radio. W każdą sobotę Polskie Radilo nadaje specjalne audycje dla dzieci polskich za granicą. W sobotę zaś 18 b. m. o godz. 20,00 dzieci wileńskie urządzają koncert dla swoich rówieśników przebywających poza granicami Polski. W koncercie udział biorą: chór i orkiestra mandolinowa szkoły Nr. 1 w Wilnie pod dyrekcją J. Kondratowicza, „Mała piątka" pod dyr. p. Kwietnia oraz zespół dziecięcy Rozgłośni Wileńskiej pod kierunkiem Cioci Hali.



RADIO

PIĄTEK, dnia 17 czerwca 1938 r.

6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny w wyk. Orkiestry dętej KPW. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Z utworów Manuela de Falla .11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert solistów. 14.00 Muzyka popularna. 15.15 Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie — pogadanka dla dzieci starszych. 15.30 Rozmowę z chorymi przeprowadzi ks. kapelan Michał Rękas. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Orkiestra rozrywkowa. 16.45 „Hygiena odżywiania" — pogadanka. 17.00 Co interesuje słuchaczy — pogadanka Adama Wyleżyńskiego. 17.10 Kameralny koncert instrumentalno-wokalny. 17.55 Program na sobotę. 18.00 Perfumy ze smoły — pogadanka. 18.10 Recital fortepianowy Olgi Łapickiej. 18.45 Kronika literacka. 19.00 6 piosenek dla dzieci Stanisława Ignacego Rączki. 19.15 Pogadanka aktualna. 19.25 Na polską nutę—koncert rozrywkowy. W przerwie: „Pojedynek na fraszki". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Czytanki wiejskie: „ W oknie" — opowiadanie J. I. Kraszewskiego. 21.10 Niebezpieczna konkurencja — wodewil humorystyczny. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Transmisja z powitania relikwii św. Andrzeja Boboli w Warszawie. 22.15 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.20 Wycieczki ispacery — omówi Eugeniusz Piotrowicz. 22.25 Koncert rozrywkowy z udziałem gwiazd filmowych. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05

SOBOTA, dnia 18 czerwca 1938 r.

6,45 — Gimnastyka; 7,00 — Dziennik poranny; 7,15 — Muzyka poranna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — Muzyka wakacyjna; 8.55 — Program na dzisiaj; 9,00 — 11,00 — Przerwa.

11,00 — Audycja dla poborowych; 11,15 — Audycja dla szkół; 11,45 — Piosenki angielskie; 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12 03 — Audycja południowa; 13,00 — Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala; 13,15 · Z utworów Ryszarda Wagnera i włoska muzyka operowa; 14,00 — Muzyka popularna; 14,15 — Przerwa.

15.15 — Teatr wyobraźni dla dzieci, słuchowisko „Mały lord"; 15,45 — Wiadomości gospodarcze; 16,00 — Mikrofon wśród gwiazd — reportaż z płyt; 16,45 — „Ci co zostali na tyłach" — pogadanka; 17,00 — Grają orkiestry ludowe; 17,50 — Wileńskie wiadomości sportowe; 17,55 — Program na niedzielę; 18,00 — Nasz program; 18,10 — Koncert kameralny; 18,45 „Poeci z ziemi Sta... literacki; 19,00 — Recital śpiewaczy Janiny Hupertowej; 19.20 Melodie Wileńszczyzny: 19,50 — pogadanka aktualna; 20,00 — Audycja dla Polaków za granicą; 20,40 — Dziennik wieczorny; 20,50 — Czytanki wiejskie: „W oknie" opowiadanie J. I. Kraszewskiego; 21,00 — Transmisja uroczystości z otwarcia Muzeum Narodowego w Warszawie; 21,20 — Koncert w wyk. orkiestry dętej; 21,40 — Transmisja fragmentów międzypaństwowego meczu ltkkoatletycznego „Polska — Francja;Wiadomości sportowe; 22,10 — Godzina niespodzianek; 23,10 — Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23,15 — Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś, w piątek dnia 17 czerwca o godz. 8.15 — przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni świetna komediofarsa letniego sezonu Bronisława Nusicza pt. **„Wielka polityka pani ministrowej"** w wykonaniu premierowej obsady zespołu, z p. Ireną Jasińską-Detkowską w roli głównej.

Jutro, w sobotę dnia 18 bm. w Parku Żeligowskiego o godz. 8,30 wiecz. „Królowa Przedmieścia".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

Występy J. Kulczyckiej. Dziś po cenach zniżonych wspaniała operetka Lehara **„Miłość cygańska"**, której akcję zachwycona publiczność co chwilę przerywa oklaskami. J. Kulczycka, B. Halmirska, K. Dembowski i A. Iżykowski są przyjmowani entuzjastycznie. Maria Martówna na czele zespołu baletowego wykona „Rapsodię Cygańską".

Jutrzejsza premiera **„Wiktoria i jej huzar"** jest dziełem Abrahama, który zdobył wielką popularność za ten utwór, to też każde wystawienie „Wiktorii" to sukces pewny teatru, zwłaszcza w świetnej obsadzie, którą jutro publiczności wileńskiej zaprezentuje się z Janiną Kulczycką na czele.



Higiena — to zdrowie

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechanicznie wykonane opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny.

MASZYNOWO — BEZ DOTYKU RĄK wykonane proszki „Migreno - Nerwosin" Z KOGUTKIEM W TOREBKACH (nowe opakowanie) DAJE TĘ GWARANCJĘ.

Dbając więc o własne zdrowie, żądajcie proszków **Z KOGUTKIEM** tylko w **MECHANICZNIE WYKONANYCH TOREBKACH**, — gdyż dzięki temu unikniecie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. I, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górnańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/3.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusaitis